

Międzypaństwowość wojen to nie światowość?

4 lipca 2025

Obawy społeczne przed wojną sprzyjają przekonaniu, że konflikt Izraela z Iranem zakończył się jako 12-dniowy incydent. W Iranie trwają obecnie aresztowania osób wspomagających Mosad w jego tajnych operacjach. Dotychczas ujawniono 50 osób oskarżonych o działalność na rzecz nieprzyjawnego mocarstwa, działających w celu destabilizacji i obalenia rządu.



IRGC (Irańska Gwardia Rewolucyjna) traktuje oskarżonych jako terrorystów lub agentów ułatwiających demontaż państwa. Oficjalny komunikat w tej sprawie ukazał się 1 lipca br. Dwaj ujawnieni mężczyźni zostali zabici w prowincjach Sistan i Beludżystan po oskarżeniu o przynależność do południowo-wschodnich grup terrorystycznych. Ich zadaniem było przygotowanie operacji sabotażowych wymierzonych w infrastrukturę krytyczną na wschodzie Iranu. Posiadali w tym celu znaczne zasoby broni i amunicji amerykańskiej, które zostały przy nich zabezpieczone w momencie aresztowania.

Początek konfliktu z 13 czerwca 2025 r., oparto na zdjęciach wykonanych przez drony należące do „źródeł Mosadu”, zlokalizowanych w tajnej bazie na terytorium Iranu, skąd miał nastąpić atak. Agenci Mosadu, dysponujący dronami wysyłanymi w rejon stacjonowania IRGC, dostarczali Izraelowi informacje o stanie gotowości obronnej Iranu. Drony przemycano z Izraela ciężarówkami kontenerowymi – jak informował „Times of Israel”. Ich celem było zneutralizowanie irańskiego systemu obrony powietrznej, a także przechwytywanie pocisków kierowanych nad Izrael.

Kolejnym państwem wspierającym Izrael okazał się Azerbejdżan,

umożliwiający prowadzenie ataków dronowych na Iran ze swojego terytorium. Prezydent Azerbejdżanu wprowadzie temu zaprzecza, jednak inspiracja miała pochodzić z Turcji. Przy słabnącym zainteresowaniu wojną na Ukrainie, mamy do czynienia z coraz bardziej umiędzynarodowionym konfliktem. Jeszcze przed wybuchem gorącej fazy wojny i podczas jej trwania irańskie służby aresztowały 700 osób. Na sześciu z nich wykonano egzekucje. W odpowiedzi Izrael również zatrzymał na swoim terytorium obywateli podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Iranu. Policja izraelska poinformowała 30 czerwca o trzech aresztowanych, a 1 lipca zatrzymano kolejną parę pod zarzutem szpiegostwa.



Informacje o efektach dwutygodniowej pracy irańskich służb specjalnych pojawiły się tuż przed zapowiadaną na 1 lipca podróżą premiera Benjamina Netanjahu do USA. Premier zaszczyca swoją osobą obchody amerykańskiego Święta Niepodległości, obchodzonego głównie w kręgach prorządowych. Znaczna część obywateli USA uważa, że umacnianie pozycji hegemonicznej tego kraju za pomocą wojen przeczy idei republikańskiej, kontrolowanej przez gigantycznie rozrośniętą biurokrację. Jak zauważają amerykańscy wojskowi, państwo zmagające się z brakami w magazynach wojskowych znalazło się w punkcie bez odwrotu – zwłaszcza gdy gospodarka rozkwita tylko w wypowiedziach polityków.

Prezydent Donald Trump ogłosił zawieszenie ognia z dniem 24 czerwca. Nie oznacza to jednak zakończenia konfliktu – zwłaszcza że sojusz amerykańsko-izraelski zmobilizował jego przeciwników do wsparcia Iranu. Chiny zdecydowały się udostępnić Iranowi swoją technologię w zakresie precyzyjnego naprowadzania pocisków balistycznych. Chiński system operacji cybernetycznych znany jako BAY2 wywołuje ostrą krytykę Zachodu, który reaguje na tę współpracę jako na zagrożenie dla demokracji – jak każdą konkurencję wobec monopolisty.

3 lipca br. przywódca Hezbollahu – szejik Naim Qassam – odmówił złożenia broni przez libańskie ugrupowanie. Przypomniał, że Hezbollah jest armią Libanu, a więc decyzje tego typu są sprawą wewnętrzną tego państwa, nie Izraela. „Nikt nie zmusi Libanu do ustępstw na rzecz Izraela. Nikt nie zdoła nas upokorzyć poddaniem naszego kraju, choćby groźbami. Izrael nie ma prawa wtrącać się w nasze sprawy i nas kontrolować. Izrael jako nieustanny agresor naruszył porozumienia o zawieszeniu ognia 3700 razy. To Izrael musi liczyć się z przestrzeganiem porozumień zawartych przez Liban” – głosi oświadczenie szejika, opublikowane po wtorkowym ataku organizacji Huti na Izrael.



Hezbollah został dotknięty zarówno finansowymi skutkami wojny, jak i izraelskim atakiem, w którym zginęli jego dowódcy. Obecnie aktywnymi sojusznikami Iranu pozostają szyici z Jemenu. Według rzecznika Yahyi Saree mają oni na koncie cztery skuteczne operacje z użyciem pocisków hipersonicznych „Palestine 2”. Skuteczność tych ataków potwierdził ambasador USA w Izraelu – Mike Huckabee – grożąc, że teraz bombowce B-2 powinny „złożyć wizytę” w Jemenie.

Z informacji „Wall Street Journal” wynika, że od 2023 roku Amerykanie zaangażowali 10% swoich sił morskich przeciwko Jemenowi. Na zniszczenie tego państwa USA wydały 1,5 miliarda dolarów. Dane Departamentu Stanu wskazują, że mimo fali nalotów Huti przeprowadzili 174 ataki na Izrael. Ich działania poważnie nadwątliły światowy handel morski korzystający z żeglugi przez Morze Czerwone.

Opracowanie: Jola.

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net